

Gazeta Gdańska

„Gazeta Gdańska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 4,05 mk., z odnoszeniem do domu przez listowego 4,95 mk. — Adres „Gazeta Gdańska“ — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedno-lamowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 1781. Telefon 1781.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na piątek, dnia 5-go marca 1920.

Nr. 55.

Negodziwość prasy niemieckiej

Będąc stałym czytelnikiem „Danzigerki“, zauważyłem, że z lubością podaje wiadomości ujemne o Polakach i Polsce.

Czytałem dawniej i „Neueste Nachrichten“, lecz to pismo jeszcze o wiele bardziej na Polaków ujada.

I tak pisze często „Danzigerka“ o wojnie Polaków... o długach Polski... o drożyznie w Polsce... o wysokich podatkach... o nieprawości urzędników... o walucie polskiej... o głodzie... i tym podobne notatki zamieszcza bez uwag, albo też z uwagami.

Doniesienia takie są tylko po części zgodne z prawdą i nas Polaków wcale nie dziwią. Wszak wiecie aż nadto dobrze, w jakim zamieszczono je zamiarze.

Mniej zimno patrzących na zamiary niemieckie Polaków oburza jednakże to właśnie, iż notatki owe gazety niemieckie tutejsze zamieszczają jedynie w tym celu, ażeby Czytelników informować z zasady ujemnie o stosunkach w Polsce.

Bo czemuż to „Danzigerka“ nie pisze, że w faterlandzie niemieckim tak samo jest i nawet jeszcze gorzej. Czy tam niema drożyzny, — wysokich podatków — długów bez końca — głodu — a stan waluty niemieckiej czy może jest świetny? — Oj! wy Niemcy faryzeusze! O drugich to wiecie pisać, a o sobie, to zapominacie.

Chwyć się tylko za swój nos „Danzigerko“, a będziesz miała garść pełną i nie kłopot się o Polskę, bo sobie da radę bez ciebie. Niech każdy przed własnym domem śmieci zmiata i stara się o czystość. Dbaj więc o to, ażeby twój uwielbiony faterland miał lepiej, bo mu tego strasznie potrzeba i gdy się stosunki tam cudem nie odmienią, to zaginie kompletnie. Więc nie troszcz się z nieżyczliwości o Polaków.

Powiem jeszcze w dodatku, że zapominasz całkiem dodać w twoich notatkach, kto temu winien, że w Polsce tak wygląda obecnie. Szkoda wielka, że o tak ważnej sprawie zapominasz i nie informujesz swych Czytelników. Ale poczekaj, dopomogę ci w słabej pamięci.

Że Polska ma długi i to w dodatku świeże, jest winą Niemców. Bo czemuż Niemiec wspomaga bolszewików? Czemu oficerowie niemieccy prowadzą bandy bolszewickie na Polskę? Czemu Polska musi wojnę prowadzić? A że wojna kosztuje, to chyba nie potrzebuje ci przypominać. Dlaczego w Polsce głód, drożyzna i braki? Wszak temu jedynie jest Niemiec winien. On spustoszył w czasie wojny podczas najazdu Królestwo Polskie do szczytu, splądrował i zrabował wszystko, wszelkie produkty rolnicze, maszyny i narzędzia fabryczne poniszczył lub zabrał ze sobą do Niemiec i wycisnął Polskę jak cytrynę. Co się tylko dało i co kto mógł, zabierał i rabował. A teraz śmie jeszcze „Danzigerka“ pisać o biedzie w Polsce?

Oddaj — co zabrali Niemcy. Nagródź Polskę choć w przybliżeniu krzywdy, które wyrządziły wojska niemieckie i urzędy zawładnąwszy krajem i zobaczysz „Danzigerko“, jak będzie wyglądała Polska bez krzywdy niemieckiej.

Przez cały czas wojny musieli synowie Polski walczyć, oddawać krew i życie w obronie swych ciemiężycieli. Przez cały czas wojny naprzemian gonili po Polsce raz Prusak, raz Moskal, raz Austriak i każdy plądrował i rekwirował co tylko mógł, a chyba „Danzigerko“ przyznasz, że tacy kumotrowie w niczem nie dopomogli Polsce.

Polska zrzuciwszy jarzmo swych ciemiężycieli i drapieżnych „busi“, zaczęła budować swój kraj na zgłiszczach. Zaczęła formować armję polską. I dzisiaj Polska ma około miliona dobrego i dzielnego i karnego żołnierza pod bronią, a są to morowe chłopcy i zuchy, które na pewno nie ulegną żadnemu grencszuciu.

Polska przez 1^{1/2} wieku niewoli nie miała żadnego urzędnika. Teraz musi dopiero tworzyć sobie cały aparat urzędniczy, który jest nowy i nieznany, a ma tylko praktyczny zmysł i doświadczenie.

To też „Danzigerko“ nie wyzywa na urzędy polskie, bo to nie jest aparat urzędniczy niemiecki, który wieki całe ma poza sobą, a jeszcze nie zawsze działa najlepiej.

Polska pod tym względem zupełnie jest nowa. Dlatego nie może we wszystkim być w Polsce tak, jak pod sznureczkiem, ale o tem powinnaś twych czytelników uświadomić, a nie tylko ten-dencyjnie podburzać.

Z niczego tylko Pan Bóg świat stworzył, a zwykli śmiertelnicy mają każdy swoje błędy i niedomagania.

Łatwo wam Niemcom mądrować, bo macie jednolite prawa, całą armję urzędników z pokolenia na pokolenie i cały aparat administracyjny bez zmiany. Tymczasem w Polsce są prawa i administracje w każdym zaborze odmienne.

Ale pomimo to, powiem ci „Danzigerko“: nie troszcz się o Polaków, tylko dbaj o to, ażeby w twym Vaterlandzie pomimo armji urzędników zapanał przynajmniej taki porządek, jaki już teraz w Polsce istnieje.

Wszak każdy, kto nieco śledzi gazety, wie z wiadomości w nich zawartych, że w Niemczech co do ładu i składu mimo urzędniczej przejętej z dziada-pradziada porządku jest serdecznie mało i codzień nieledwie się coś psuje. Dlaczego? Ot z winy wszelkich bólów powojennych — które właśnie najbardziej odbijają się na państwie niemieckiem. Ale o tem to gazety niemieckie nie wiedzą...

Praca oświatowa na Pomorzu.

Dnia 23 lutego zakończył dwudniowe obrady w Toruniu zjazd kierowników oświatowych D-twa Frontu Pomorskiego, zwołany przez szefa Wydziału Kulturalno-Oświatowego Mjr. Dienstl-Debrowę.

Zjazd nie był pierwszym w tym rodzaju; już poprzednio armja jen. Hallera, później D-two Frontu Pomorskiego, zwoływało takie zjazdy najpierw w Krakowie, następnie w Skierniewicach; ten ostatni w listopadzie ubiegłego roku.

Po przybyciu na Pomorze konieczność bezpośredniej wymiany myśli pomiędzy osobami kierującymi oświatą w wojsku, nasuwała się z całą siłą, wobec olbrzymiego zadania kulturalno-wychowawczego, jakie na Armję spadło, nie tylko względem wojska i nowozaciecznych rodaków pomorskich, ale i tutejszego społeczeństwa.

Na program posiedzeń zjazdu złożyło się w pierwszym dniu powitanie zebranych kierowników oświatowych przez pułk. Modelskiego, który w imieniu jen. Hallera powitał serdecznymi słowy zebranych, zwrócił uwagę na ważność pracy i doniosłość zebrania, życząc obecnym wytrwałości w zmuśnej pracy wychowawczej, która oby wydała jaknajlepsze owoce.

Po przemówieniu pułk. Modelskiego nastąpiły sprawozdania kierowników oświatowych poszczególnych oddziałów, w których stwierdzono, iż mimo trudności natury technicznej, praca posuwa się naprzód, żołnierz odczuwa potrzebę oświaty, zaznajomienia się z kulturą i dorobkiem umysłowym polskim. Przy zapale i umiłowaniu pracy, którego wśród kierowników oświatowych nie brak, trudności zostaną pokonane i cel uczenia żołnierza obywatelem kraju osiągnięty.

W przerwie obiadowej zwiedzano zabytki architektoniczne Torunia. Po południu posiedzenie otworzył referat por. Ryłskiego, kierownika oświatowego D. O. G. Grudziądz p. t. „Wojskowość polska na przełomie XVI i XVII w.“ Prelegent skupił uwagę zebranych odsłaniając ogółowi rzeczy zupełnie nieznane i wykazując, że i na polu sztuki wojennej bynajmniej nie ustępowaliśmy zachodowi, co więcej, taktyka naszej jazdy wyprzedzała taktykę europejską o dwa wieki z górą. Prelegent wyraża życzenie, by wykład jego mógł zachęcić do głębszych studiów nad wielką naszą przeszłością, której wrogowie nasi zamiarowo nie dają.

Przemawia następnie Szef Wydziału Kulturalno-Oświatowego Mjr. Dąbrowa na temat: „Obecne nasze zadanie na Pomorzu“. Mówca w gorących słowach przedstawia zebraniu całokształt pracy wojskowej jako organu wychowawczego i oświatowego na Pomorzu, przyznaje, że trudności piętrzą się przed każdym, kto pracy oświatowej się oddał i podaje środki, jakimi przeciwnieństwa zmódrz można, a tymi są serce, ukochanie pracy i inicjatywa.

Jesteśmy w środowisku nam przychylnem, wśród społeczeństwa, które od wieków przybycia naszego czekało, które z otwartymi rękoma nas przyjęło — w takich warunkach praca oświatowa jest zadaniem wdzięcznym i miłym.

Pierwszy dzień zjazdu zamknięty został odczytem Szefa Sekcji Oświatowej Dep. Nauk Szk. „O Naczelniku Piłsudskim“.

Por. Jędrzejewicz przebiegł życie i działalność pierwszego dzisiaj obywatela Polski, wykazując jak Józefowi Piłsudskiemu przez cały tragiczny bieg życia przyświecała jedna myśl niepodległości Polski. Prelegent przedstawił, jak dzisiejszy Naczelnik Państwa myśl tę w czyn wprowadził tworząc Legjony, walcząc na czele tychże, jak później, już podczas wojny, zwalczał obłądną politykę Niemiec, za co Go uwięziono w Magdeburgu. Po załamaniu się potęgi Niemiec, Józef Piłsudski wraca do kraju powołany, by w trudnych warunkach kierować nawa państwową.

Jeśli dziś mamy Sejm, ustawodawstwo, liczną i zwycięską armję, ład i porządek, to jest to w ogromnej mierze zasługą Józefa Piłsudskiego.

W drugim dniu zjazdu zwiedzili uczestnicy rochomą wystawę złożoną z trzech tysięcy artystycznych reprodukcji polskich, otwartą staraniem Wydziału Kulturalno-Oświatowego D-twa Frontu Pomorskiego pod kierownictwem Szefa Mjr. Dienstl-Dąbrowy. Po objaśnieniu twórczości poszczególnych malarzy, obrady rozpoczęto na nowo.

Posiedzenie otworzył referat por. Ryłskiego „O obowiązkach oficera oświatowego“. „Wy jesteście solą ziemi“. Około tych słów obracał się referat porucznika Ryłskiego. Zadaniem kierownika oświatowego jest uczynienie każdego żołnierza Polakiem i obywatelem. Oto całe jego zadanie w kilku słowach ujęte. Następuje dyskusja, która kończy poranne obrady. Na posiedzeniu popołudniowym referat pułk. posła Małyszki p. t. „Sejm polski“. Prelegent zdołał przykuć uwagę słuchaczy i zainteresować ich wysoce. Poseł Małyszko przedstawił w jędrnych słowach ustrój, skład i zadanie sejmu polskiego. Przemawia po nim Szef Sekcji Oświatowej Dep. Nauk Szk. por. Jędrzejewicz, podnosząc, iż Polska rozpoczynając pracę oświatową wśród wojska i tworząc odpowiednie organy wojskowo-oświatowe, wyprzedziła wszystkie państwa Europy, które do tej chwili pracy takiej u siebie nie wprowadziły. Podnosi znaczenie korpusu oficerów oświatowych i wyraża nadzieję iż wszyscy zgromadzeni kierownicy oświatowi w pracy swej wytrwają.

Zjazd zamknął Mjr. Dienstl-Dąbrowa zabierając ostatni głos. Wyraża radość z powodu sprawozdań kierowników oświatowych, stwierdzając, iż wojsko zlewa się ze społeczeństwem, iż wojsko i społeczeństwo ożywione jest jedną myślą miłości Ojczyzny. Zachęca do pracy, poleca zakładać wszędzie świetlice, urządzać przedstawienia i odczyty, w którychby ludność cywilna brała udział. Zaznacza, iż w tym celu Wydział Kulturalno-Oświatowy urządził w Toruniu Cykl wykładów o Polsce w którym prelegentami są znani w Polsce mówcy, profesorowie uniwersytetu, dziennikarze i literaci. W tym też celu dowano ze współudziałem kapitałów Y. M. C. A. ruchomą świetlicę, która niebawem docierać będzie do najgłębszych zakątków Pomorza i umożliwi urządzenie odczytów i przedstawień kinematograficznych tam, gdzie ich dotychczas urządzać nie było można.

Aby dać żołnierzowi pożyteczną i zdrową lekturę, a obok niego także i społeczeństwu pomorskiemu, Wydział Kulturalno-Oświatowy rozpo-

cznie wydawnictwo miesięcznika „Straż nad Wisłą”.

Mówca podnosi wreszcie zasługi Tow. Amerykańskiego Y. M. C. A. i społeczeństwa pomorskiego, które dopomaga do zakładania gospód świetlic i kino-teatrów żołnierskich. Kończy okrzykiem na cześć Sejmu ustawodawczego, Naczelnika Państwa i Jenerała Hallera.

Na tem Zjazd zamknięto.

Polska ma jednak litość nad skazanym na śmierć głodową Wolnym Gdańskiem.

Ze strony urzędowej donoszą nam, że wnet skończy się niedola mieszkańców Wolnego Gdańska.

Najprawdopodobniej od przyszłego tygodnia już wolno będzie do Gdańska przywozić z Polski mleko i artykuły spożywcze wszelkiego rodzaju. W tym celu otwarty zostanie bez ograniczenia ruch piesz, kołowy i kolejowy.

Naturalnie, że nie będzie można urządzać zaraz wywozu żywności wagonami i na wielką skalę — bo z tego wreszcie bardzo dużo znalazłoby się przez port gdański kto wie gdzie. Oby nie w Berlinie!

Zatem na razie dozwolą przewozić z Polski do Gdańska, co człowiek uniesie. W obrocie plecakowym wolno będzie przenieść na osobę do 50 kilogramów jarzyn i ziemniaków, miedel jaj, trzy kilo mięsa, a ryby w nieograniczonej ilości.

Wszystko to rozumie się zakupywać będzie można tylko z powiatów, graniczących z Wolnym Gdańskiem.

Dla Wolnego Gdańska zyskamy także stosownie do umowy zawartej z Polską nie tylko makę i ziemniaki, ale i węgiel. To pewno wielu z naszych ucieszy niezwykle.

Na miesiąc luty i marzec wyznaczono po 300 wagonów ziemniaków miesięcznie i 60 wagonów zboża.

Czego w lutym Gdańskowi nie zdołano dostarczyć, otrzyma w marcu. Nic mu zatem nie zginie.

Dla ludności robotniczej osobno jeszcze rzecz radosna: Prawdopodobnie nastąpi aprowizowanie, to jest zaopatrywanie w potrzeby żywnościowe stanu robotniczego w Gdańsku.

Przepustki nie zostaną na razie zniesione, ale prawdopodobnie i w tym kierunku zmiana w najkrótszym czasie nastąpi.

Ceny mają odpowiadać cenom, płaconym na obszarze polskim w okolicach Wolnego Gdańska i to tak, że jeśli coś na przykład kosztuje w Tczewie 10 mk. polskich, to w Gdańsku kosztować będzie 10 marek niemieckich. Zatem najprawdopodobniej obowiązywać będą ceny płacone w Tczewie.

Z powyższego widzimy, że Polska to nie ma cocha, tylko wszystkie swe dzieci pragnie nakarmić. Daje chleba najpierw tym, które są jednej maki, to jest Polakom, a potem i obcym strawy podaje, chociaż Niemcami są i do tego tak zaciekłymi przeciwko niej jak przeważni w Gdańsku.

Ich rzeczą teraz będzie zachować się należyście wobec swej żywicieli. Mniemamy, że mniej wrzaskliwie zachowywać się będą odtąd wobec Polski, jak dotychczas, ażeby jej nie pogniwać. Szczególnie pismakom od znanych z wrogiego wszystkiemu co polskie pióra zalecalibyśmy, ażeby się nieco powstrzymali od pocisków jawnych i maskowanych w niemieckich gazetach gdańskich, bo inaczej mogliby zachowaniem swem popsuć dostawę żywności do Gdańska i to nie tylko obywatelskim kołom, ale i robotniczemu. A te pewno nie znają żartów. Wszak dość się już nagłowowały przez lata wojny.

Przegląd polityczny.

Denikin szuka schronienia w Rumunii.

PAT. Ukraińskie Biuro Prasowe donosi, że część armii Denikina z jenerałem Bredowem na czele opuściła Odesę, udając się w kierunku granic rumuńskich, gdzie spodziewała się znaleźć ochronę u rządu rumuńskiego. Oddział jenerała Bredowa liczy 5 do 8 tysięcy ludzi i składa się przeważnie z oficerów dawnej armii rosyjskiej. Stan oddziału Bredowa jest rozpaczliwy. Nie mają oni ani ubrojenia, ani amunicji, ani zapasów żywności. Oddział Bredowa posuwa się wzdłuż granic rumuńskich i znajduje się obecnie w okolicach Jampola.

Komunistów aresztowano w Badenji

PAT. Radio stacji warszawskiej. Policja Wielkiego Księstwa Badeńskiego wkroczyła w Dorsbach do lokalu w którym odbywał się międzynarodowy kongres komunistyczny i aresztowała 89 uczestników. Aresztowano również kilku wojskowych kurjerów rosyjskich. Policja przejęła li-

Zebranie Komitetu Wyborczego na W. M. Gdańsk

odbyło się w sobotę, dnia 6-go marca rb. o godz. 6

w lokalu p. Kubickiego, Am brausenden Wasser 5.

Posiedzenie to jest prawomocnem bez względu na ilość obecnych.

Na porządku obrad:

- 1) Sprawozdanie kasowe.
- 2) Reorganizacja Komitetu.
- 3) Podział Gdańska na podkomitety.
- 4) Wolne głosy.

Na posiedzenie to zapraszamy oprócz członków Komitetu także i wszystkich chętnych do pracy, którzy dotąd nie należeli do Komitetu Wyborczego, a chcieliby w nim współpracować.

Kto z członków Komitetu wyborczego nie przyjdzie bez uniewinnienia na sobotnie zebranie, bezwarunkowo zostanie skreślony z listy członków Komitetu.

ZARZĄD:

J. Czyżewski, prezes. H. Wieczorkiewicz, sekr. M. Janicki, skarbnik.

sty i telegramy stwierdzające, że Radek był kierownikiem służby propagandy bolszewickiej w Niemczech.

Układy o komunikację Polski z obszarami zachodnimi.

Dnia 23 lutego rozpoczęły się w warszawskim ministerstwie spraw zagranicznych układy o uregulowanie ruchu kolejowego, pocztowego, telegraficznego, paszportowego i celnego pomiędzy Polską a Niemcami, wolnym miastem Gdańskiem i okolicami plebiscytowymi. Na te obrady przybyli także zastępcy komisji plebiscytowych państw zachodnich. Ze strony polskiej przewodniczył przy obradach dyrektor departamentu dla spraw zagranicznych p. Olszewski. Pomiedzy innymi omawiano sprawę jak najszybszego bezpośredniego ruchu kolejowego, pocztowego, telegraficznego i telefonicznego pomiędzy Polską i okolicami plebiscytowymi. Celem prędkiej i dokładnej informacji prasy polskiej o zajęciach w okolicach plebiscytowych i celem informacji prasy tamtejszej o sprawach polskich, przewidywane jest założenie oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT'a) w okolicach plebiscytowych.

Mielibyśmy tym sposobem wiadomości o Polsce wcześniejsze, niż dotąd.

Sprawy polskie

Polacy poczynają się krzątać.

Celem zapobieżenia przejściu kopalń naftowych w ręce obce, utworzony został związek polskich przemysłowców naftowych, do którego należą przedsiębiorstwa naftowe, których większość kapitałów jest w rękach Polaków, oraz Polacy pracujący w przemyśle naftowym.

Czas już największy, gdyż inaczej Polaków ubiegliby inni. Według wiadomości z Londynu Towarzystwo „Standard Oil Company” układać się poczęło o nabycie całego małopolskiego zagłębia naftowego.

Gdyby cudzoziemcy w ręce swe zagarnęli naftę, byłoby źle z nami. Dyktowałiby nam ceny takie, jakieby im się podobały.

Polska zyskała dwa miliony funtów szterlingów.

Według gazet holenderskich rząd angielski udzielił Polsce dwa miliony funtów szterlingów zaliczki na środki żywnościowe, materiał kolejowy itd. Jest to suma pokaźna, jeśli zważymy, że funt szterlingów przed wojną wart był 20 mk. niemieckich, teraz zaś kosztuje około 540 marek polskich. Przeszło miliard marek polskich przedstawia zatem owa zaliczka na środki żywności.

Byłoby to nadzwyczaj pocieszające, gdyby nie troska, kiedy to Polska zwróci.

Polska pomiędzy władcami Bałtyku.

Z powodu posiadania morza ma Polska należeć do stałej konferencji bałtyckiej, której siedzibą jest Kopenhaga. Konferencja ta zajmuje się badaniami naukowymi morza. Należeli do niej Rosji, Niemiec, Szwecji, Norwegii i Danii.

Nowy poseł francuski w Warszawie

Z Paryża donoszą: Na miejsce ustępującego ministra pełnomocnego Francji p. Prallona wyznaczony został przez rząd francuski p. Panaphieu, były poseł francuski w Sofji do wybuchu wojny.

Anglia ukiada się nadal z bolszewikami

Wedle „Morning Post” O'Grady prowadzi dalej rokowania pokojowe z bolszewikami. Jak

słychać, rokowania mają przebieg pomyślny. Kilka ważnych spraw zostało już załatwionych. Główną trudność stanowi żądanie Anglii, aby armja czerwona została rozbrojona.

Przedstawicielstwo Szwecji w Polsce.

PAT. Posłem szwedzkim w Warszawie mianowany został poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Ankersward, który dotychczas był posłem szwedzkim w Konstantynopolu.

Przyszłość Niemiec na wschodzie.

Amerykański profesor Taussig, z uniwersytetu Harvarda, podług gazet niemieckich oświadczył w odczycie swoim o długach Niemiec, że Niemcy w obecnych warunkach nie mogą marzyć o spłaceniu długów. Handel niemiecki na przyszłość będzie bardzo trudny, bo trudno będzie Niemcom znaleźć rynek zbytu na swe towary. Rynki dotychczasowego handlu niemieckiego opanowane zostały przez Anglię i Niemcy będą zmuszone szukać sobie innego rynku handlowego. Profesor sądzi, że rynek taki dla handlu i przemysłu niemieckiego nadarza się tylko na wschodzie: w Polsce, Rosji i krajach ościennych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy z całą energją zabiorą się do opanowania rynku wschodniego. — Już minister spraw zagranicznych Patek przed kilku dniami powiedział coś podobnego korespondentowi „Berl. Tagebl.”, dodając, że Niemcy nieomal że zależne będą pod tym względem od Polski, bo przez Polskę przewozić będą musiały swoje towary do Rosji i do wrotnie.

Tymczasem Gdańszczanie — kupcy z dziada pradziada — tego jakoś zrozumieć nie mogą. Trudno im pojąć, że maleńki obszar Wolnego Gdańska zupełnie zależny jest od dobrych stosunków z otaczającą go Polską.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na piątek 5 marca 1920 roku.

Przen. św. Wacława.

Słońca wschód o g. 6 40, zach. o g. 5 44.

Księżycy wschód o g. 6 58, zach. o g. 6 21.

Gdańsk. Wtorkowe posiedzenie rady miejskiej było znów bardzo długotrwałe. Na początku posiedzenia wprowadzono w urząd nowo obranych radców miejskich, a więc i Polaka dr. Redmera. Burmistrz dr. Bail wygłosił mowę powitalną, na którą imieniem nowych radców odpowiedział wydawca Fuchs. Po wprowadzeniu radnych przystąpiono do porządku dziennego. Wniosek pewnego radnego o współudział przy zawarciu układu państwowego pomiędzy Gdańskiem i Polską odroczono, ponieważ nadburmistrz Sahm wyjechał i początkowo nie było go wcale na zebraniu. Wniosek magistratu o powiększenie wydziału obrachunkowego o jednego członka magistratu przyjęto bez rozprawy, również przyznano żądane przez magistrat środki na zakup trzech aparatów kinematograficznych i filmów dla archiwu szkolnego. Następnie przyjęto wniosek magistratu wypłacania urzędnikom miejskim, oraz pracownikom grupy 3 i 4, tak służbowym jak i będącym na emeryturze i pozostałym po tychże wypłacić jednorazowe wsparcie drożyzniane za czas od stycznia do marca i to: nieżonatym 50 proc., żonatym 75 proc. od pobieranej przez nich na kwartał dokładki drożyznianej, prócz tego posiadającym dzieci, 100 proc. od pobieranej przez nich na kwartał dokładki na dzieci. Miejskim nauczycielom oraz nauczycielom zatrudnionym przy szkołach uzupełniających i fachowych, jak również emerytowanym nauczycielom i pozostałym po tychże, o ile nie otrzymują dokładki od państwa, dalej osobom, które otrzymują od miasta pensje podobne jak wyżsi nauczyciele i urzędnicy urzędu chemicznego otrzymają 150 proc. od pobieranej na kwartał dokładki drożyznianej. Miejscy robotnicy otrzymają tę samą dokładkę na dzieci, jaką otrzymują urzędnicy i pracownicy miejscy za czas od stycznia do końca marca, czyli 300 mk. za każde dziecko. Dawniejsi pracownicy i robotnicy i pozostali po pracownikach, urzędnikach i robotnikach, którzy w miejsce emerytury lub renty pozostałych otrzymują wsparcie, otrzymają 25 proc. wsparcia przysługującego im za kwartał. Nauczycielom w szkołach prywatnych podwyższono miesięczne dokładki drożyzniane z 25 odnośnie 35 marek na 100 marek. Koszta ustanowiono na razem 1 627 600 mk. —

Przy omawianiu strejku robotników miejskich przyszło do burzliwych scen. Socjaliści zarzucali magistratowi, że i ten ponosi winę wybuchu strejku i dlatego nie godzą się na publiczne poďziękowanie, które miano wyrazić technicznej pomocy. Mówcy twierdzą, że gdyby techniczna pomoc nie była wkroczyła natenczas byłby strejk został zakończony w kilku godzinach. W końcu uchwalono jednak wyrazić technicznej pomocy poďziękowanie, ale tylko ustne, a nie pieniężne, jak zamierzano poprzednio. Dłuższe rozprawy wywiązały się nad wnioskiem Polaków, żądającym polskich szkół z polskim językiem wykładowym. Prócz tego żądają Polacy nadzoru polskiego nad polską nauką szkolną. Po dłuższych roz-

prawach sprawę odłożono do późniejszego rozstrzygnięcia. Niezależni socjaliści przyrzekli popierać słuszne żądania polskie. Omawiano jeszcze rozmaite inne sprawy, aż wreszcie dla późnej godziny musiano resztę punktów porządku dziennego odroczyć. Ponieważ zebranie tajne odbyć się już nie mogło, przełożono je na czwartek godzinę 4 po południu.

Gdańsk. Zwracamy uwagę na ogłoszenie magistratu dotyczące przedstawienia dla przedmieść, odbyć się mającego w niedzielę. Dzieci niżej 10 lat nie wolno zabierać z sobą. Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie, kto się spóźni, wpuszczony zostanie dopiero w następnej pauzie.

— W dzisiejszym numerze znajduje się ogłoszenie magistratu, dotyczące sprzedaży nafty.

— Handlarze towarów kolonialnych winni odebrać karty żywnościowe, które wydane zostaną począwszy od piątku bieżącego tygodnia, w czwartek, dnia 4 marca w czasie od 8—3 przed południem, w urzędzie kart żywnościowych przy Pfefferstadt 33—35. Za oddaniem starych kart wykazowych otrzymają handlarze kolonialni nowe karty.

— Następną wypłatę wsparć dla druhów firmy Schichau w piątek, od godz. 5 do 6 wieczorem w biurze Zjednoczenia Zawod. Polskiego przy „Gazecie Gdańskiej”. Jedwabski.

— **Jakoś długo czekać mamy na koleje gdańskie.** Ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że przejdą one w ręce polskie dopiero wtedy, gdy zostanie zawarta umowa polsko-gdańska. W dn. 24 lutego odbyła się wspólna narada przedstawicieli Polski, Gdańska, państw zachodnich i Niemiec w sprawie kolei gdańskich, w każdym jednak razie przejścia tych kolei w ręce polskie nie należy oczekiwać przed upływem roku.

— **Polacy nie chcą należeć do Wolnego Gdańska.** W niedzielę, dnia 29 lutego odbyły się wiece w W. Trąbkach i Elganowie. Pan Fr. Brejski z Gdańska przemawiał o położeniu robotnika w Polsce, a p. Pokorniewski o obecnym położeniu politycznym i stosunkach parafjalnych. Na wiecu demagowano się dla dzieci polskich nauki przygotowanej do pierwszej Komunji św. w języku polskim, oraz nabożeństwa polskiego o 10-tej. Na koniec uchwalono następującą rezolucję:

My zebrani dnia 29 lutego w W. Trąbkach Polacy z ubolewaniem wielkim stwierdzamy, że razem z całą parafją czysto polską pozostać mamy w obrębie Wolnego Miasta Gdańska.

Ze względu na to, że ostatnie wybory do rad gminnych wykazały niezbitcie, iż większość polska i to znaczna nakazywałaby przyłączyć wioskę naszą do Polski, a nie do Wolnego Gdańska protestujemy najmocniej przeciwko pozostawieniu nas nadal pod panowaniem niemieckim i żądamy stanowczo przyłączenia nas do wspólnej naszej macierzy Polski.

Na dowód polskości parafji naszej i całej okolicy podajemy, że w ostatnich wyborach do rad gminnych, odbytych dnia 14 grudnia 1919 oddano:

w W. Trąbkach 137 głosów polskich, 35 niem.
w Elganowie 212 głosów polskich, 60 niemieck.
w Kleszczewie 54 głosów polskich, 38 niem.
w Podstolinie 126 głosów polskich, 57 niem.
w Czerznie 40 głosów polskich.

Zaznaczamy przytem, iż pomiędzy głosami niemieckimi znajduje się jeszcze przynajmniej połowa polskich, oddana na Niemców, z powodu obaw przed Niemcami.

Polska Rada Ludowa w Wielkich Trąbkach.

Kłodawa. W niedzielę, dnia 22 lutego odbyło się walne zebranie tutejszego Tow. ludowego. Na porządku dziennym było sprawozdanie roczne i obór nowego zarządu. Przychód i rozchód kasy za rok ubiegły i podług rachunku stan kasy przechodzi na rok 1920, mk. 539. Do zarządu zostali obrani pp. Franciszek Wojnowski z Kleszczewka prezesem, tegoż zastępcą Paweł Brotzki z Kłodawy — skarbnikiem Juljusz Kamowski, sekretarką p. Marja Wojnowska.

Założono także Tow. śpiewu dla pielęgnowania kościelnych i narodowych pieśni. Towarzystwo takie tu w Kłodawie bardzo potrzebne. Do zarządu zostali obrani: Marja Wojnowska przewodniczącą, Gertruda Czaja sekretarką, Leokadja Czaja skarbniczką. Osobliwie młodzież parafji Kłodawskiej prosimy o prz. iienie licznie do tegoż Towarzystwa. Nowemu Towarzystwu „Szczęść Boże”!

Nowy targ, p. Waplewo pow. sztumski. W niedzielę 1 lutego 1920 założono w Nowym targu Towarzystwo ludowe na Nowy targ i okolice. Zebranie zajął p. Liebrecht z Nowogotargu. Na członków zapisać się dały 124 osoby. Do zarządu obrano: prezesem p. Liebrechta, zastępcą jego p. Tomaszewskiego, skarbniczką panią Furmann, sekretarzem p. Kurzawę, zastępcą panią Radtke, ławnikami p. Wardeckiego, p. Grochowskiego i panią Weronikę Weiss, wszystkich z Nowogotargu. Jeden z obecnych.

Chojnice. Pewien rzeźmieszek napadł w sklepie żonę kupca Wolffa i usiłował ją udusić. Ponętrowawszy silnie 7-letnią starszuskę, tak iż straciła przytomność, skradł torbę skórzaną z 20—30 tysiącami marek następnego dnia.

mieszkania i chciał wylamać szafę do rzeczy, przyczem spłoszony, uciekł.

Inowrocław. Nieszczęście za nieszczęściem ściga rządę dobr Englera z Kłopotu. Engler przed niedawnym czasem wyjeżdżając do Niemiec, ukrył za wiedzą żony cały swój majątek, 20 tysięcy marek w banknotach, w kominie pieca pokojowego. Po wyjeździe męża wybuchła u Englera grypa, na którą zmarła żona i dwa najmłodsze dzieci kilkomiesięczne, bliźnięta. Po śmierci matki dzieci pozostałe, chcąc ogrzać mieszkanie, napaliły w tym właśnie piecu — gdzie były przechowane pieniądze. Można sobie wyobrazić rozpacz ojca i jego przerażenie, gdy wróciwszy z podróży, zastał matwę zwłoki żony i dzieć, a do tego przekonał się, iż cały jego majątek uleciał z dymem. Nie dość na tem, umarła mu jeszcze 14 letnia córka na grypę — a pozostałe dzieci są ciężko chore. Naprawdę, że za wiele złego na jednego.

Poznań. Kupiec p. Władysław Górski sprzedawał w październiku r. z. papierosy zagraniczne sztukę po 45 względnie po 80 fen. Wyrokiem izby karnej poznańskiej skazano go na tysiąc marek kary.

Warszawa. (Podrózenie pism). Od marca warszawskie pisma polskie w sprzedaży pojedynczej kosztować będą 1 markę za egzemplarz.

Berlin. Wszystkie fabryki papierosów w Berlinie postanowiły na ogólnym zebraniu fabrykantów z powodu nałożonego przez rząd wielkiego podatku na wyroby tytoniowe z dniem 31 marca przedsiębiorstwa swe zamknąć i robotnikom wyświadczyć pracę. W Berlinie wskutek tego utraci pracę 10 tysięcy robotników, w innych miastach Niemiec 50 tysięcy.

Haandel srebrem i złotem. Tajny handel złotem i srebrem, kwitnący już od dłuższego czasu na Pomorzu i w Gdańsku, nabrał form wprost wybuchających. Dotychczas obowiązujące prawo niemieckie zezwalało co prawda na sprzedaż srebra, natomiast groziło karami za handel złotem. Ceny są wobec wszelkiego braku wartości realnych przy zapłacie w markach papierowych bardzo wysokie i idą codziennie w górę. W szczególności chodziło tu o wywóz do Berlina. Pasek ten uprawiali najróżniejsi szachraje. Czy po przejęciu Pomorza i Gdańska przez władze Polski położą się kres temu nielegalnemu handlowi, jest wątpliwem.

Pożądanem jest, aby władze polskie wystąpiły jak najenergiczniej przeciw handlowi tego rodzaju. Przypomnieć należy dość znaczne ceny — które rząd polski za kruszce płaci, które co prawda nie są tak wysokie jak podaż paskarzy niemieckich, ale w każdym razie zadowalające.

Jakich sztuk używają handlarze — niechaj posłuży na dowód, co nam doniesiono o jednym z nich. Ten był tak przebiegły, że zrobił sobie skrzynkę, a w niej dwa dna. Pomiędzy nie wsuwał złote monety i przenosił do Gdańska, uprawiając handel. Przy rewizji zaś ani przypuszczano, że w skrzynce, zapelnionej niewinnymi rzeczami mieści się złoto.

Drugi majster taki przewoził złoto w kołowcu. Wszystkim wiadomo, że każdy kołowiec zbudowany jest z rarek stalowych. Ów handlarz zawsze jeździł z kołowcem na handel do Gdańska. Skoro przybywał tudąd odejmował siodło i z rurki do siodła aż do pedałów wiodącej wysypywał złoto. Monety złote jedna na drugiej poukładane w rulon, tworzyły pret dość znaczny, skoro przyglądali mu się ci, którzy nam o tem opowiadali.

Dlatego władze rewizyjne niechaj dobrze oglądają teraz skrzynki i badają, czy one nie mają podwójnego dna, a wszelkie kołowce niech rewidują odkręcając siodło i zaglądając do wnętrza owej rurki, na której siodło umocowane, bo i tam monety złote mieścić się mogą.

Zresztą handel srebrem odbywa się w Gdańsku publicznie. Na urzędzie pocztowym przy ul. Długiej w Gdańsku wywieszono przy dwóch okienkach napisy wskazujące, że tam srebro zamieniać można. Naturalnie nie pogardzili i złotem, kiedy kto przynosił. I widzieliśmy, że ludzie przynosili tam srebrniki. Wszak chciwość u niektórych ludzi jest wielka. Cóż ich tam obchodzi narodowość i Polska. Byleby oni więcej dostali teraz, to im obojętnie, że później jednak tę szkodę wyrządzoną własnemu państwu innym sposobem pokryć będą musieli. Wszystkie te straty, które powstają z chciwości tych szachraji zapłacić będą musieli wszyscy obywatele polscy, nawet i ci, co handlow takich nie uprawiali.

Kto zatem wie o takim handlarzu złota lub srebra, niechaj o nim doniesie najbliższej władzy polskiej, albo wprost nam — naturalnie z dokładnym oznaczeniem kto on taki i podaniem dokładnego adresu donoszącego, bo listy bezimiennie pisane nie mają wartości.

Wiadomości telegraficzne

Komunikat sztabu jeneralnego W. P. z dn. 3. III.
Warszawa, 3. III. PAT Front Litewski D. 1

patroli wywiadowczych. Na odcinku poleskim nieprzyjacieli grupuje wielkie siły, prowadząc energicznie akcję wywiadowczą. Wywiady, stwierdziły w ostatnich dniach ożywiony ruch transportowy w kierunku naszego frontu.

Front Wołyński: Nieprzyjacieli w ciągu 4 godzin ostrzeliwał ogniem artyleryjskim nasze pozycje pod Rochaczem.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego
Kuliński, pułkownik.

Warszawa. Giełda walutowa z dnia 3. III. PAT
Ruble carskie (500 i 100) 180,75 — 183,50 — 182,50.
Ruble dumskie (1000): 50,50 — 49,50.
Ruble dumskie (250): 43,75 — 44,25.
Franki francuskie: 11,45 — 11,40.
Funt sterlingów: 544 — 547,50.
Dolary Stanów Zjednoczonych: 158 — 159.
Marki niemieckie (100): 171 — 170,25.
Za okazaniem: Berlin: 166,50 — 168 — 167.

Otwarcie jarmarku w Lionie.

Warszawa, 3. III. PAT. Radio Stacji Warszawskiej. Jarmark Lionski został otwarty w poniedziałek rano bez urzędowych uroczystości. Z powodu strejku kolejowego nie wszyscy wystawcy dostarczyli swoje okazy. Zjazd ogromny.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

W Gdańsku: Lekcja śpiewu „Lutni” w czwartek, o godz. 7 wiecz. w zwykłym lokalu.

W Gdańsku: Mężów zaufania II filji Zjedn. Zaw. Polsk. w czwartek, 4 bm. o godz. 6 wiecz. u p. Akamickiego Gr. Schwalbengasse 18.

W Gdańsku. Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 5 bm. o godz. 7 wiecz. w domu św. Józefa ul. Garnarska. Z powodu zbliżających się świąt Wielkanocy uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członkiń i członków.

W Gdańsku: Związku Handlowców roczne Walne zebranie w piątek, 5-go bm. o godz. 7½ wiecz. w lokalu p. Lindnera (Langenmarkt 11).

W Gdańsku: Tow. Przemysłowców i Rzemieślników w sobotę, 6 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Kubickiego, Am Brausenden Wasser.

W Gdańsku: Walne Zebranie Stowarzyszenia Techników na Gdańsk i Województwo Pomorskie w sobotę, 6 bm. o godz. 7 wiecz. na salce Lindnera przy ulicy Langermarkt 11.

W Gdańsku: Koła polskich kolejowców w niedzielę, 7 marca o godz. 4 po poł. w Abstinenzhaus, przy ulicy Szerokiej 83 (Breitgasse).

We Wrzeszczu: W czwartek, 4 bm. o g. 6½ w Kleinhammerpark Zjedn. Zaw. Polsk. i zarazem Nar. Stronn. Robotn. Przybycie wszystkich członków pożądane, bo na porządku obrad ważne sprawy. Goście mile widziani. Przybędą mówcy zamiejscowi.

W Wrzeszczu: Tow. „Gwiazda” w piątek, 5 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Malkowskiego Kleinhammerpark Marienstr. O liczny udział prosi Zarząd.

W Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii odbędzie się w piątek 5 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Malkowskiego (Kleinhammerpark) ul. Marjańska. O liczny udział prosi Zarząd.

W Sopocie: Tow. Ludowego w niedzielę, 7 bm. o godz. 4 po poł. u p. Kantowskiego.

W Chwaszczynie: Walne zebranie Tow. Ludowego w niedzielę, 7 bm. zaraz po nabożeństwie u p. Antoniego Litwina. Przybędą mówcy zamiejscowi.

W Chwaszczynie: Zjdn. Zaw. Polsk. w Chwaszczynie zaraz po nabożeństwie u p. Litwina. Przybędzie mówca z Gdańska. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

W Redzie: Polskiego Stronnictwa Ludowego na parafję Redzką dnia 14 marca zaraz po nabożeństwie na sali p. Kożyczkowskiego.

W Wejherowie: W niedzielę, 7 bm. o godz. 1 w południe na sali Domu Katolickiego „Merkur” Walne zebranie Narod. Str. Rob.

W Luzinie: w niedzielę, 7 marca o godz. 1 po poł. główne zebranie Tow. Ludowego na sali p. Miotka.

W Górze: Narodowego Stronnictwa Robotników i zarazem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w niedzielę, 7 bm. zaraz po nabożeństwie na sali p. Konkego.

W Steżycy: w niedzielę, 7 bm. Zjedn. Zaw. Polskiego i Narod. Str. Rob. zaraz po nabożeństwie na sali Banku Ludowego.

W Podstolinie. Kółka rolniczego w niedzielę, dn. 7 bm. o godz. 12 w południe w zwykłym lokalu.

W Żelgoszczy. Tow. Ludowego w niedzielę, 7 bm. o godz. 4½ po poł. na sali p. Poznańskiego.

W Szumie: Filji Z. Z. P. w niedzielę, 7 marca po głównym nabożeństwie w lokalu Nawrockiego.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej”

Bank Handlowy w Warszawie

ODDZIAŁ GDAŃSKI

Gdańsk własne gmachy Długi Rynek 7-8

przyjmuje wpłaty marek polskich.
celem przekazania bez kosztów do Polski.

kupuje i sprzedaje marki polskie

posługuje urzędników i urzędników oraz sił pomocniczych
dla działu bankowego i handlowego.

Dyrektor: MARCEL SZEPFS.

638

Dla mej córki poszukuje

miejsca

w większym domu, gdzie by mogła się wyuczyć dobrej
kuchni gospodarskiej domowego

Zgłoszenia pod nr 68 do eksped. Gaz. Gd. n. kiej

Neuauftrag von Petroleummarken.

Zu helfen sind:
Marke 8 der Petroleumkarte A mit 2 Ltr. Petroleum
" 8 " " B " 2 " "
" 8 " " C " 1 " "
Die bereits aufgerufenen und noch nicht be-
lieferten Petroleummarken, sowie die Petroleum-
zusatzmarken sind in erster Linie zu beliefern.
Handel, der gegenwärtig keinen Petroleum-
bestand haben, erhalten Zufuhr in den nächsten
Tagen.

Danzig, den 3. März 1920

Der Magistrat.

Do teatru obrazów świetlnych

w mieście powiatowym, dawniejszych Prus Zachodnich,
obecnie należącym do Polski, gdzie większa załoga woj-
skowa, poszukuje się od zaraz

biegłego kierownika.

który jednocześnie przedstawia obrazy. Warunek: wła-
danie polskim językiem. Zgłoszenia pod nr. 66 do
eksp. Gazety Gdańskiej.

Poszukujemy zaraz

(66)

rutynowanych ksiązkowych

i registratorów

oraz innych fachowo wykształconych

pracowników bankowych.

Bank Związku Spółek Zarebowych

oddział Gdański

GDAŃSK, Holzmarkt 18.

Obrotnej ekspedientki,

a oprócz tego
i panny do biura

poszukuje

„Gazeta Gdańska“

Grobla Przeglądowa (Wieża Gradowa).



Lichtspiele

od 27 lutego do 4 marca

codziennie

wielki film POLA NEGRI

Marchesa

de Armani

dramat w 5 aktach.

Matysia piesków

komedja z znaną i

ulubioną artystką

filmową Osi Oswaldą

Liści pięknej Klotyldy

fraszka w 1 akcie.

Początek o godz.

3.00, 5.00 i 7.15

W niedzielę o godz.

2.30, 4.10, 5.40 i 7.30

1000 mk. nagrody

wyplacimy temu, który nam

skaze tego co skradz z biu-
ra naszego przy Hundeg. 96

maszynę do pisania „Ideal“

z polską klawiaturą, tak że

będziemy mogli maszynę o-
debrać. Przed zakupem się

ostroża. Zgłoszenia do

BANK WILECKI POTOCKI

i S. S. S.

Oddział Gdański, 642

Hundegasse 85.

Aukcja

w leśniczówce Zagórze (Sagersch)

u gajowego Zastrowa

We wtorek, dnia 9-go marca rb.

o godzinie 10 i pół przed połud.

sprzedawę będą na publicznej aukcji, z powodu zwi-
nięcia gospodarstwa:

Zrebuta tłacz, karego walaucha, cielną krowę,

2 świeżo-dane krowy, prośną swinie, 2 kotne owce,

jagnię, 5 niesnych kur, gołębie, 1 paś podwórzowego,

1 manet, 1 młocarnia, 1 sie zkaraj, 1 wialnia, 1 ma-

szynę do krawania, 1 buki, porownik do kartofli, ka-

mien do ostrzenia, kultywator, 2 piugi polne, plug do

obierania kartofli, 3 brony, 1 oś, ocynkowaną becz-

kę do gnojówki, 10 ki do wyjazdu, sanki w 4 koła, wóz

roboczy z przynależnościami, 2 upręże robocze, 1 wa-

ga decymalna z ciężarkami, 4 uje, biurko, krzesło,

kocioł do gotowania bielizny, len i wiele innych przed-

miotów.

Wszystkie przedmioty są dobrze utrzymane i mo-
gą zostać obejrzone godzinę przed aukcją.

Walter Müller

aukcyjant

WEJHEROWO, ul. Wałowa 18.

Poszukujemy od zaraz dobrego

woźnego.

któryby równocześnie był SZOFEREM.

Bank Związku Spółek Zarebowych

ODDZIAŁ GDAŃSKI,

Gdańsk, Holzmarkt 18.

604

śp. Łucjan Jasński

Dyrektor Banku Związku Spółek Zarebowych
Oddział w Gdańsku

a kurator naszego Towarzystwa.

W Zmarłym przebiegły procesy, be-
dzieny wzorob i wstąpił do szpitala, jako też do
głównego szpitala kształcącej się młodzieży
kupieckiej.

Rip

Związek Handlowców Tow. Gdańskie,

Gdańsk, 23. 1920 r.

Dzielnia

650

SŁUŻĄCA

jak pokojowa, która się także z bielizną obchodzić umie,
prasać i szyć i wyszła prąd wyjechała jest, rów-
nież służącą która dobrze gotować umie, jako też do
wszystkiego domowego pracy, a wysoką zasługę dożar-
t i zębne. Onie służyć ce masza umiść kowę dole

Juljan Król

LANGFUHR, Taubenweg 4.

Pocztówk!

Pocztówk!

Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek
polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonan-
iu, sztuka tylko 20 fen., 6 rozmaitych pocztówek
1,20 mk.

Porto przesyłki w liście rekomendowanej 50 fen.

Ponieważ załóżek obecnie wysyłać nie wol-
no, należy przy zamówieniu nadesłać należycie
naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.



Künstler-Spiele Danziger-Hof

Dyrekt: Aleks. Braune. Konfr. Ludolf Köllisch.

Program m. r. o. w. y.

Bracia Manley, Bruno Müller, Harkany Juliska,
Jersey, Ludolf Köllisch przedl. pokój 69.

3 Reeves przedl. Käte i Nicki,
Lola Gray przedl. z. n. e.

Jo Larte i Roy, Else Garell.

Kapela: Wünsche
przy fortepianie B. B. IL

Początek o godzinie 7-mej.

KABARET: codziennie o godzinie 4-tej po połud-
niu herbata.

Nur für Vororte.

Volksvorstellung im Stadttheater
am Sonntag, den 7 März 1920 nachmittags 2 Uhr.

Die Raschhoffs.

Drama in 5 Akten von Herrmann Sudermann.

Die Volksvorstellung ist nur für minderbe-
mittelte Personen bestimmt. Kinder unter 10 Jah-
ren dürfen nicht mitgebracht werden. Die Vor-
stellung beginnt pünktlich. Zuspätkommende
werden erst in der nächsten Pause in den Zu-
schauerraum gelassen. Programms sind nicht
vorfristig, kostenlos bei den Garderobenfrauen er-
hältlich.

Die Eintrittskarten sind zum Preise von 50 Pfg.
für das Stück in den bekannten Geschäftsstellen
zu haben; ausserdem in Langfuhr, in der Turnhal-
le der Bezirksknabenschule, Bahnhofstrasse
und für Neufahrwasser in der Zweigstelle der
städt. Sparkasse, Olivaerstrasse 38a.

Der Verkauf beginnt in allen Verkaufsstellen
am Freitag, den 5. März 1920 morgens 8 Uhr.

Danzig, den 3. März 1920.

Der Magistrat.

Nakładaczkę

poszukuje

„Gazeta Gdańska“.